

w kierunku umuzykalnienia młodzieży i sfer pracujących, co na szczęście zostało już szczęśliwie zapoczątkowane, musimy zacząć od zwalczania ciężącego u nas przesądu przeszłości, że muzyka to arystokratyczna gałąź sztuki, niedostępna dla tłumu. Tak nie jest. Muzyka wśród odgałęzień sztuki ma przywilej bardziej szybkiego i bezpośredniego oddziaływania na sferę uczuciową i psychiczną człowieka, w każdej bowiem żyjącej istocie ludzkiej tkwi świadomie czy podświadomie dla niej jakiś załazek pierwiastka muzycznego, stanowiący część nieodłącną jego duszy. Dlatego to muzyki nie można uważać za sztukę arystokratyczną, gdyż budzi ona taki sam odzew w duszy każdego człowieka. Nie można więc jej wyeliminować poza nawias życia, bo z życia właśnie czerpie ona soki i pierwiastki żywotne i nawzajem kształtuje jego formy i ducha. Tkwiące w człowieku pierwiastki muzyczne trzeba ukształcać i rozwijać, by uzdalniać go do wchłaniania i przyswajania sobie coraz wyższych form sztuki, ułatwić mu coraz bliższy z nią kontakt przez stopniowe wysubtelnianie sfery uczuciowej człowieka i jego smaku estetycznego.

Najprzystępniej i najłatwiej wiodącą do celu drogą jest krzewienie zamiłowania do śpiewu chóralnego. Uczestniczenie w chórze prócz wpływu umuzykalniającego i wysubtelniającego zmysł estetyczny ma wielkie znaczenie wychowawcze i uspołeczniające, wpaja bowiem w uczestników poczucie solidarności i odpowiedzialności zbiorowej, wyrabia zdolność podporządkowania indywidualnych poglądów i interesów dobru interesom całości. Praca muzyczna w chórze daje wiele osobistej rozkoszy artystycznej i podniosłych wrażeń, wprowadzając biorących w niej udział w atmosferę prawdziwej sztuki i kultury. Inne narody dawno już oceniły wielkie wartości, jakie do kulturalnego życia społeczeństw wnosi pielęgnowanie zamiłowania szerokich warstw do śpiewu zbiorowego i dlatego udzielają mu wydatnego poparcia i pomocy.

Staje się coraz bardziej rzeczą palącą, by i nasze społeczeństwo ocknęło się wreszcie z tej niezrozumiałej obojętności i lekceważenia, okazywanych wciąż poczynaniom własnych zrzeszeń śpiewaczych i ich ofiarnej pracy kulturalnej. Z obojętnością tą i lekceważeniem należy walczyć nie tylko słowem lecz i czynem.

Przez chóry do umuzykalnienia społeczeństwa.